CZĘŚĆ XXXII № 92. ROK 16. (1845).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe Roczna, 13 r. sreb. Półroczna, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 27 Listopada. / 9 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *26 Listopada.* / *8 Grudnia.*

Manifest Cesarski.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYJ,

i t. d. i t. d. i t. d.

«Uznawszy za stosowne wypadający z gubernij Zachodniej strefy Cesarstwa, szósty, częściowy kolejny zaciąg Rekrutów, na wzór dokonanego w tym roku w strefie Wschodniej zaciągu, odbyć na początku roku 1846 — lecz obok tego zwracając uwagę na niedostateczny urodzaj w wielu gubernijach strefy Zachodniej — My, dla tém większego ulżenia wiernym poddanym Naszym przy pierwszej nastręczającej się Nam okoliczności, znajdujemy podobném ograniczyć na ten raz nabor rekrutów samą konieczną potrzebą dla ukompletowania wojsk lądowych i floty.

Skutkiem tego Rozkazujemy:

1.) W Gubernijach Zachodniej strefy wybrać z tysiąca dusz po pięciu rekrutów, na mocy oddzielnego Ukazu, wraz z niniejszém Rządzącemu Senatowi danego.

2.) Gubernije: Pskowską, Witebską i Mohylewską, z powodu zupełnego nieurodzaju jakim dotknięte zostały, uwolnić od obowiązku dostawienia wypadających z nich w niniejszym zaciągu rekrutów.

Dan w Palermie, w Królestwie Neapolitańskiém, na wyspie Sycylii, w dniu 31 Października, lata od Narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset czterdziestego piątego, Panowania Naszego, dwudziestego.»

Ukazy do Rządzącego Senatu.

I.

«Ukazem 19 Października 1831 roku postanowiliśmy iżby przy każdym w Państwie zaciągu rekrutów powoływani byli do wypełnienia osobistej powinności wojskowej jednodworcy i miejscy obywatele gubernij Zachodnich.

Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, poleciwszy dokonać szósty, częściowy, kolejny zaciąg z gubernij Zachodniej strefy Państwa, Rozkazujemy:

1.) Wybrać po dziesięciu ludzi z tysiąca dusz jednodworców i obywateli miejskich gubernij: Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Kowieńskiej, zgodnie z prawidłami o ich wojskowej powinności i rozrządczego Ukazu, wraz z niniejszym Rządzącemu Senatowi danego.

2.) Jednodworców i miejskich obywateli Witebskiej i Mohylewskiej gubernij, z powodu nieurodzaju którym zostały dotknięte, uwolnić od powołania do osobistej powinności wojskowej w tym zaciągu.

II.

«Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, naznaczywszy szósty, częściowy, kolejny zaciąg z gubernii Zachodniej strefy Państwa, Rozkazujemy:

1.) Zaciąg ten rozpocząć od 1 Stycznia i ukończyć nieodmiennie od 1 Marca 1846 roku.

2.) Na umundurowanie rekrutów, pobierać od zdających pieniądze według cen, jakich to umundurowanie Wydziałowi Komisoryatskiemu kosztuje, mianowicie po dziesięć rubli dwadzieścia kopiejek srebrem, — i

3.) Zaciąg rekrutów od włościan Skarbowych w gubernijach: Petersburskiej, Nowgorodskiej, Twerskiej, Smoleńskiej, Kurskiej, Charkowskiej, Ekaterynosławskiej, Cher-

sońskiej, Taurych kiej, Połtawskiej i Czernihowskiej, dokonać na mocy oddzielnych prawideł, nakazanych przez Nas Ministerstwu Dóbr Państwa.

«Rozrządzenia tyczące się wojskowości poleciliśmy Ministrowi Wojny a skuteczne odbycie i ukończenie tego zaciągu w oznaczonym terminie, wkładamy na pilność Rządzącego Senatu.

Panu. Ministrowi Wojny.

«Manifestem z dnia dzisiejszego naznaczywszy do odbycia w początku roku 1846 szósty częściowy kolejny zaciąg z gubernij Zachodniej strefy Państwa, Rozkazuję Wam:

1.) Rekrutów w tym zaciągu zebranych rozdzielić po wojskach stosownie do danych Wam w tym względzie rozkazów, — i

2.) W przedmiocie umundurowania rekrutów, przewodniczyć się ustanowionemi na ten koniec prawidłami.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 29 Października (10 Listopada) dany w Palermo, liczący się w jezdzie Pułkownik *Schwartz 2*, podniesiony został do rangi Jenerał-majora z zachowaniem dotychczasowych obowiązków Naczelnika 9, 10, 11 i 12 okręgów Noworossyjskich osiedlonej jazdy.

— Przez takiż rozkaz dzienny z d. 27 Października, zostający do poleceń szczególnych przy Kijowskim wojennym, Podolskim i Wołyńskim Jenerał-Gubernatorze, Jenerał-Adjutancie Bibikow, liczący się w jezdzie Pułkownik *Blaramberg*, otrzymuje dymisyą dla interesów domowych z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensyą $\frac{1}{3}$ żołdu.

— W tych dniach na fabryce jedwabnych wyrobów Nissena w okolicach Petersburga trzej robotnicy zaledwo uratowani byli od śmierci z otrucia się arsenikiem. Sledztwo pokazało, że arsenik ten posypany był przez włościanina przyległej wsi dla wytępienia owadów znanych pod nazwiskiem tarakanów i persaków. Z tego powodu Policya ponawia zakaz, iżby nikt nieważył się używać arseniku do wytracania owadów po domach.

— W Gazetach Gubesnijalnych ogłoszony jest okolnik P. Ministra Spraw Wewnętrznych do Naczelników Gubernij treści następującej: «Naczelnik gubernii Tambowskiej doniosł mi, że w niektórych miejscach powierzonej mu Gubernii, ludzie trudniący się skupowaniem skór, jeżdżąc po wsiach, zapewniają włościan że dla zapobieżenia pomorkowi na bydło, trzeba u zdechłych z zarazy bydląt wyrzynać język i nim nacierać ściany obór gdzie się trzyma rogacizna.

«Mając na względzie że takie umyślnie w złym zamiarze dawane rady, przy lekkowierności prostego ludu, muszą mieć koniecznym skutkiem rozszerzenie zarazy bydła, na przekor wszelkim ku jej zatamowaniu przez Zwierzchność przedsiębranym środkom, uznałem za potrzebną zwrócić na ten przedmiot uwagę i zalecić iżby uczynione były wszelkie rozporządzenia, ku oświeceniu ludu wiejskiego we względzie środków, podawanych przez Policyą Lekarską dla uśmierzenia epizootij, tak zgubnych i tak uporczywych tam, gdzie środki te niewypełniają się z największą ścisłością. Obok tego upraszam zwrócić względ szczególny na złośliwych ludzi, którzy, jak powiedziano wyżej, z widoków zysku, mogą nadużywać łatwowierności i niewiadomości wieśniaków i w razie odkrycia takowych, ścigać ich całą surowością prawa.»

Wyciag z nowej ustawy orderu Św. Włodzimierza.

Ustawa ta podpisana przez N. Cesarza dnia 22 Lipca b. r. nosi nazwanie Statutu tego orderu i tak się zaczyna: «1782 roku Września 22-go w Bogu zeszła Najukochańsza Babka Nasza N. Cesarzowa Katarzyna Wielka, na pamiątkę kończących się wówczas lat dwodziestu od Jej koronacyi, ustanowiła order Równego Apostołom Św. Włodzimierza i skreśliła jego Statut, podzieliwszy order na cztery klassy; a ukazem danym do Rady Kawalerów 26 Listopada 1789 r. przydała do 4 klassy kokardę dla nagradzania znakomitych czynów wojennych. Błogiej i wiecznej pamięci Najukochańszy Brat Nasz N. Cesarz Alexander Pawłowicz, w Manifeście 12 Grudnia 1801 r. określił szczegółowo prawa do otrzymania tego orderu. Teraz, chcąc ustanowić należyte stopniowanie między orderami Św. Włodzimierza i Św. Anny, Uznaliśmy za potrzebne wydać na nowo Statut orderu Św. Włodzimierza.»

Podział orderu na stopnie i znaki tych stopni, zostają jak były dotąd. Na gwiazdach i krzyżach dawanych niechrześcianom, zamiast znaku krzyża, cyfry Św. Włodzimierza i daty ustanowienia orderu, ma być herb Cesarsko-Rossyjski. — Order nadaje się przez N. Cesarza poddanym Rossyjskim, za zasługi osobiście N Cesarzowi wiadome, albo na wstawienie się Ministrów i Głównozarządzających. Prawa do otrzymania 4-go stopnia tego orderu, wyjąwszy osoby ze stanów płacących podatek, nabywają: 1) Kto spełni polecenie Zwierzchności, połączone z jawnem niebezpieczeństwem życia. 2) Kto samą rozsądną namową, nie udając się do innych środków, nieposłusznych z jakiego bądź błędnego powodu, skłoni do uległości zaleceniom władzy. 3) Gubernialni i powiatowi szlachecсy Marszałkowie. Honorowi Kuratorowie gymnazijów, Deputaci Zgromadzeń Szlacheckich, Sekretarze Szlachty, Honorowi Kuratorowie szkół i pełnomocnicy parafij, któtrzy odsłużyli z wyborów Szlacheckich gorliwie i nieskazitelnie trzy termina trzechletnie, choćby nie bez przerwy i wybrani zostaną na czwarty termin. 4) Prezydenci Izb Cywilnych i Sekretarze Szlachty na wyspie Oesel, którzy odsłużyli z wyboru gorliwie i nieskazitelnie dwa termina sześcioletnie, chociażby nie wciąż po sobie idące. 5) Landraci w Estonii, Inflantach i na wyspie Oesel i Sekretarze Szlacheccy we wszystkich nad-Baltyckich gubernijach, którzy odsłużyli w

tych obowiązkach dwanaście lat ciągle. 6) Naczelnicy Okręgowi, Sędziowie Okręgowi i powiatowi, Sprawnicy Ziemscy w Syberyi i innych odległych miejscach, wymienionych w Ustawie o służbie cywilnej, mający order Św. Anny 3-go stopnia, gdy na mocy Statutu tego orderu, dziesięcioletnią w tych obowiązkach służbą, nabędą prawa do tegoż samego orderu Św. Anny. 7) Kto otrzymawszy order Św. Anny za uporządkowanie jakiej gałęzi, lub za ukończenie spraw zaległych, powtórnie podobnąż okaże gorliwość. 8) Kto otrzymawszy order Św. Anny za projekt, który pomnożył dochody Państwa, lub posłużył do polepszenia jakiej gałęzi publicznego gospodarstwa, nowym projektem powtórnie takiż sprawi pożytek. 9) Kto otrzymawszy order Św. Anny, za odkrycie w naukach lub sztukach, znowu podobneż zrobi odkrycie. 10) Kto otrzymawszy order Św. Anny, za dzieło klassyczne, napisze i wyda inne dzieło, również uznane za klassyczne. 11) Kto otrzymawszy order Św. Anny, za ocalenie życia dziesięciu przeszło ludziom, znowu podobnie się zasłuży. 12) Kto otrzymawszy order Św. Anny za odwrócenie klęski, znowu się podobnie zasłuży. 13) Kto otrzymawszy order Św. Anny, za założenie szpitala lub szkoły, nowy podobny zakład ufunduje. 14) Marszałkowie Gubernijalni i Powiatowi, Honorowi Kuratorowie Gymnazijów, Prezydenci Izb Gubernijalnych, Landraci i Honorowi Kuratorowie szkół, mający ordery Św. Włodzimierza 4-go stopnia i Św. Anny 2 stopnia z koroną Cesarską, w razie gdyby nabyli podług Statutów tych orderów prawa do tychże samych znaków, otrzymują już order Św. Włodzimierza 3-go stopnia.

(Dok. nast.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

WŁOCHY. *Rzym 15 Listopada.* Swięte Kollegium miało w tych dniach kilka posiedzeń dla naradzenia się nad środkami przyjęcia N. Cesarza Jmci Wszech Rossyj z całą uroczystością godną takiego Gościa. Słychać że na cześć Cesarza wyprawione będą na szczycie Zamku św. Anioła przepyszne ognie ochotne.

Niektórzy z bawiących w tutejszej Stolicy artystów rossyjskich odebrali rozkaz udania się do Palermo w celu wykonania robot jakie im będą zamówione dla NN. Cesarstwa.

— 8 bież. miesiąca okropna burza panowała w Rzymie i okolicach. Od nadzwyczajnej ulewy wody Tybru tak wezbrały iż cała dolina przez którą ta rzeka płynie została zalaną. Dotąd jeszcze nieprzestają odbierać wiadomości o szkodach zrządzonych przez powodź i o ludziach którzy zginęli.

— Nieszczęśliwy przypadek miał miejsce na górze zwanej Wielki S. Bernard. Wielka lawina zagrzebała jednego zakonnika i dwóch posługaczy, którzy wyszli byli w kierunku Valais dla zatknięcia wiech zimowych. Nazajutrz jeszcze ich niezdołano odszukać. Smierć zakonnika, człowieka ze wszech miar znakomitego, jest wielką stratą dla zakładu którego był jednym z najczynniejszych członków.

— Don Carlos i jego Małżonka, Xiężna Beira, najęli na trzy lata mieszkanie w Genui.

ANGLIJA. *Londyn 22 Listopada.* Umarł P. Dundas, jeden z Członków Zarządu Indyj Wschodnich, niegdyś Minister Wojny, jakowy partfel objął po P. Charles Bathurst Pitt w roku 1804 i piastował do 1806.

— Katolicy Irlandscy są dotąd w rozrożnieniu zdań co do nowych Uniwersytetów w tym kraju. Wiadomo że znakomity duchowny Katolicki X. Kirwan przyjął prezydencyą Biura Zarządu jednej z Akademij. Biskup Galway, X. O'Donnell pogroził mu iż go zawiesi od kapłaństwa jeżeli nie odrzuci tego urzędowania. To gdy nie zastraszyło X. Kirwan, biskup nie śmiał dokonać swej groźby i sprawę tę odłożył do przyszłego zgromadzenia prałatów Irlanskich.

Podług gazety Dublińskiej Freeman's Journal, biskupi katoliccy zamierzali przesłać Papieżowi protokoł usprawiedliwiający ich oppozycyą przeciw założeniu Uniwersytetów.

— Z jednego z południowych portów donoszą, że dwa wojenne okręty, z których jeden od 50 a drugi od 24 dział, wyszły w morze z zapieczętowanym rozkazem. Domyślają się że te okręty pojdą na około świata na brzegi Kalifornii żeby się znajdować w bliskości Oregon, kraju spornego między Angliją i Stanami Zjednoczonemi i gdzie Rząd tych ostatnich zgromadził znaczne siły morskie.

FRANCYA. *Paryż 23 Listopada.* Wiadomości o powstaniu pokoleń arabskich w okolicach Orléansville potwierdziła się; powstanie to szerzy się aż do Dahra. Dotąd kommunikacye między tém miastem a Tenez są przerwane. Znaczne siły posłane zostały w kierunku Blidah i Milianah.

Listy z Setif donoszą że podobnyż bunt szerzy się w prowincyi Konstantynie. Bou Maza oblega zawsze Orléansville.

— Podług listów z Tahiti admirałowie angielski i francuzki wyznaczyli kommisyą dla oszacowania własności znanego misyonarza-konsula Pritchard i wyznaczenia mu wynagrodzenia od Rządu francuzkiego za wywiezienie z wyspy Tahiti.

— Na ostatniej Giełdzie Paryskiej zrobiła wielkie wrażenie wiadomość że P. B...., znany negocyant, stracił rozum w skutku niefortunnej spekulacyi na akcye jednej z zamierzanych dróg żelaznych.

— Wiadomo że Xiężna de Joinville, Cesarzowna Brezylska, przyniosła w wianie rozległą własność, prawie całą jedną prowincyą tego Państwa. Xiążę de Joinville ma zamiar założenia tam na wielką stopę kolonii francuzkiej i wieść chodzi że na przyszłą wiosnę sam xiążę uda się do Brezylii dla usadowienia tam pierwszych kolonistów.

— Kupcy miasta Bordeaux przesłali Izbie Handlowej tego miasta przełożenie, tyczące się wiadomego Manifestu Rządu Rossyjskiego, którym na okręty francuzkie nałożone zostało cło 50 procent. Kupcy proszą izbę żeby wyjednała od

Rządu środki, zdolne odwrócić ten stan rzeczy, który w obecnych okolicznościach zupełnie zatamuje stosunki handlowe Francyi z Rossyą.

AMERYKA. *Stany Zjednoczone.* Wiadomości dochodzące do 6 Listopada zgadzają się w tém że Gabinet będzie wkrótce rozwiązany skutkiem niezgody między Członkami w sprawie o kraj Oregon. Prezydent P. Polk, jak trzeba wnosić ze słów gazety która jest jego organem, ma niezachwiane postanowienie utrzymania się przy Oregon i nieprzyjmowania żadnego pośrednictwa.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 23 Listopada.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$38\frac{7}{16}$, $\frac{3}{8}$ pens.
— Amsterdam.	— —	$196\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ cens.
— Hamburg.	— —	$34\frac{23}{32}$, $\frac{3}{4}$ szel.
— Paryż.	— —	$407\frac{1}{2}$, 409 cent.

AKCYE.

	Przedano po Rubli sreb.
1 Towarzystwa zabeśpieczenia od ognia . . .	—
2 ——— ——— — — . . .	—
Kompanii Amerykańskiej.	225.
——— Żeglugi parowej	73
——— Wód mineralnych	—
——— Oświecenia gazem.	53.
——— Przędzenia bawełny	—
——— Żeglugi parowej Baltyckiej	$12\frac{1}{4}$.
——— Drogi żelaznej Carskosielskiej. . . .	—
Fabryki Carewskiej perkalów.	—
Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości.	—
Zabezpieczenia życia	—
Obligacye Polskie po 300 zł.	95, 96.
——— ——— — 500 zł.	$75\frac{1}{2}$.
Polskie Certyfikaty Lit. B. 200 zł.	$17\frac{3}{4}$.

LITERATURA.

PAMIĘTNIKI.

Ze wszystkich kierunków jakie dziś brać zaczyna niedawno u nas obudzony ruch umysłowy, najczynniejszym zdaje się być: odszukiwanie i układanie w użyteczny porządek wszelkich rodzajów materyałów historycznych. Wyznać wprawdzie musiemy, że tych potrzebnych zasobów zebrano dotychczas niewiele, ledwie nie tyle tylko, ile wystarcza na samą przestrogę, że do dalszego zbierania zostaje ich więcej nierównie, i że niezebrane pozostawać mogą w coraz ciemniejszych zakątach długiego zapomnienia, a może i wiecznej o nich niewiedzy, jeżeli do pracy uczonych nie przyczyni się ciekawość pragnących się uczyć, jeżeli oprócz tych naukowych śledzeń nie przyjdzie jeszcze w pomoc potrzeba rozmaitych badań, nie samej tylko nauce przydatnych.

Niech się godzi zapytać: czy i w tym kierunku nie dałby się poruszyć i używać interes osobisty i familijny — żywioł zawsze i wszędzie czujny i czynny? Ten interes, nie zawsze i nie wszędzie czysty i szlachetny, czy nie mógłby otrząsać się z pyłów egoizmu? Te pyły nawet nie zawierająż-li w sobie jakich cząstek delikatniejszych, które oddzielone od ciężkich poziomu tumanów, wznosiłyby się coraz leksze i wyższe aż do obłoku interesu powszechnego, gdzie oba te żywioły połączone razem, jednąby już rosę spuszczały na wspólne użyźnianie osobistego, rodowego i powszechnego dobra?

Nie trudno o liczne i przekonywające powody, dla których niejedna familia, sobie i potomkóm niemałą nieraz przygotowałaby pociechę i korzyść, gdyby każda postarała się o wyśledzenie i spisywanie dziejów rodu swojego, od najpierwszego znanego lub może zapomnianego w nim szczepu, aż do śledzącego i zapisującego pokolenia, gdyby ciąg dalszy tej roboty, jako obowiązek wiary rodowej, przekazywała pokoleniom następnym, póki ich stanie, póki ostatni potomek nie zapisze swojej i rodu swojego godziny ostatniej. Tworzyłyby się księgi domowe dla tychże przynajmniej domów ciekawe i ważne, częstokroć miłe pamiątki przeszłości poczciwej, zbawienne niekiedy przestrogi, a zawsze nauki o obowiązku i sposobie zarabiania ciągle na błogosławiące wspomnienia. Familije historycznemi zwane, pełne już rozpinałyby żagle, sterując po licznych i szumiących potokach historyi, coraz prawdziwszej. Niechcący, a więc tym pożyteczniej, do liczniejszych jeszcze choć cichszych jej strumyków wpływałyby łódki tych rodzin, co pod nazwą tak wyniosłą nieznajome dotąd, odtąd niespodziewanie mogłyby oddawać ważne zawsze dla nich, często dla kraju, a czasem dla świata usługi.

Po niektórych domach staropolskich pozostałe w rękopisach księgi świadczą, że dość upowszechniony był u nas zwyczaj upamiętniania w nich znaczniejszych wypadków krajowych, już to spisywaniem relacyj, już aktów samych, już wciąganiem udowadniających je dokumentów, jako to: manifestów, korrespondencyj dyplomatycznych lub prywatnych, mów, sejmowych, sejmikowych i Trybunalskich, wierszy pochwalnych lub satyrycznych, kazań pogrzebowych etc. etc. Te zabytki, acz niedokładne lecz szacowne, jako szanowną troskliwością naddziadów zebrane i przekazane na

pożytek dzieciom i wnukom, na wzór puścizny dla dalszych jeszcze potomków; tak zawierające je księgi podwójną nakazują nam troskliwość: w odszukiwaniu zaginionych, w uporządkowaniu odszukanych, w ogłaszaniu drukiem niektórych z nich części i w użyciu wszystkiego co tylko z nich na korzyść historyi krajowej lub czego innego użytém być może. Chociaż niezaprzeczoną jest wartość tych poważnych pamiątek i obowiązek nagłego już ratowania ich od zapomnienia i zaguby; chociaż rozmaite z nich, tak bezpośrednie jako i pośrednie, ciągnąć się dadzą użytki, ta ich jednak pożyteczność, jako materyałów czysto-historycznych, ogranicza się samą nieograniczonością obieranego przez nich horyzontu, prawie zawsze zbyt obszernego, ogólnego, cało-krajowego. Takich zaś nieuroczystych, nieakademickich, nieprzygotowanych lecz powszednich, czy to pałacowych czy parafiańskich, i nieumyślnych (że tak powiem) poglądów, im horyzont w ciaśniejsze skupiony jest miejscowości, im mniejszą osób liczbą wyłączniej zajęty, tym większej dla tych miejsc i osób nabiera ceny, tym liczniejsze od nich otrzymuje pomoce, tym więcej warte, bo cząstkowe, a więc dokładniejsze materyały przysparza dla światłych budowników, którzy z nich gmachy historyczne wznosić kiedyś będą.

Dokładność tę do coraz pożądańszej ścisłości posuwać by mogły nieoszacowane dla każdej familii pamiętniki własnego jej rodu, do których upowszechnienia tę myśl poważam się przedstawiać

Myśl ta na dzisiejszy przesyt zbyt prosta i niedość nowa, nie ściągnie zapewne uwagi czytelników. Może też przeciwnie, ściągnąwszy uwagę niektórych, zdania ich nie pociągnie za sobą dla tego właśnie, że (winą zapewne nietrafnego wyrażenia) zrozumianą będzie inaczej niż jest podaną, jeżeli zwłaszcza nie potrafiła uchronić się od mimowolnego pozoru jakichś trudności, których w istocie swojej nie ma i mieć nie powinna. Owszem nic od niej prostszego, nic łatwiejszego nad jej wykonanie, byle wzbudzić w sobie trochę tęgości, jakiej wymaga przystąpienie do jakiegokolwiek bądź przedsięwzięcia, i wytrwanie w oném. Na to przystąpienie dość będzie oprzeć się tym postrachóm, jakie w nas wrażać zwykło samo nazwisko pracy i sam jej pozór. Na to *wytrwanie* dość będzie przekonać się, że to przedsięwzięcie nie jest nawet pracą, a stać się może rozrywką, pociechą i nadzieją, że nie tylko żadnej nie wymaga (tak zwanej) pretensyi, ale owszem od wszelkich jej wymagań troskliwie stronić powinno, że wreszcie to przedsięwzięcie i rozpoczynać i coraz dalej w niem iść należy śmiało i ufnie, bez uprzednich namysłów i przygotowań, bez odstręczających mozołów w szperaniu i uporządkowaniu koniecznie kompletnych od razu materyałów. Każdy, ktoby tej myśli chęcią swą sprzyjał, niech by wykonywać ją zaczął bez zwłoki, i pamiątki rodu swojego niechby poprostu zaczynał od siebie samego, postępując potem do ojca, dalej do dziada i coraz wyżej, t. j. od końca do początku. Droga ta, przeciwna wprawdzie zwyczajnemu porządkowi historyi, niemniej jest jednak porządną; bo spoważniona zwyczajnym w matematyce trybem, postępującym od znanej do nieznanych. Mniejsza o niepotrzebne, a nawet szkodliwe czasem ozdoby krasomówskie, za któremi samo ubieganie się zniechęciło by cel, utrudniło środki, i psułoby wykonanie tej roboty, roboty prostej, dziś może małoważnej na pozór, a istotnie prowadzącej do rezultatów tym nadal ważniejszych, im z naturalniejszą prostotą, im z mniejszą pretensią przygotowanych. Potrzebną tu jedynie jest prawda w faktach, a czystość w uczuciach i o ile można w mowie — powtarzam *o ile można*, gdyż niewprawa w sztuce pisania poprawnego niepowinna być przeszkodą do przedsięwzięcia, któremu ta sztuka zupełnie jest obojętną, a przynajmniej uboczną. Nie idzie tu nawet o *prawdę historyczną* w wysokiem tych wyrazów znaczeniu, t. j. o ścisłą bezstronność w moralnem i politycznem osądzaniu wypadków, o głębokość w śledzeniu ich przyczyn i o przenikliwość w wyciąganiu z nich wniosków. Te zalety trudne, rzadkie a nieodbite warunki właściwej historyi, historyi godnej miana i przeznaczenia tak wyniosłego; te — mówię — zalety nie mogą i nie powinny być wymagane od prostego spisu i opisu pamiątek osobistych, familijnych lub miejscowych. Wszelkiego rodzaju pamiętniki, godne skromnej swej nazwy, a wskazanych im obrębów nieprzestępujące, powinny mieć barwę swoją własną, nie z umysłu i dowolnie przybraną, ale mimowolnie z wnętrza na wierzch wystąpioną, rodzimą, że tak powiem, bo będącą wypadkiem rodowego, miejscowego lub osobistego sposobu patrzenia. Wynikający ztąd sposób widzenia wskazuje stanowisko patrzących, a samo to stanowisko jest także jednym z faktów historycznych, faktem nawet najwydatniejszym; bo nietylko opowiedzialnym, ale schwyconym na żywym uczynku.

Jeżeli kiedyś liczne pamiętniki takie, między sobą porównywane, usługiwać zaczną jedne drugim, jeśli ze szczegółowych tam zarysów dadzą się wysnuwać nitki i wątek do obrazów ogólnych, wtedy stronne różnice, jakie z razu uderzać będą w odmiennych opisach tych samych wypadków, nie zamroczą historycznej prawdy rozmaitością tych potrzebnych odcieni, lecz owszem też same światła dla tego właśnie że różnobarwne i mające przeto faktowe znaczenia, pomogą dzielnie do wszechstronnego rozjaśnienia i obejrzenia tychże wypadków, które bezstronna potomność potrafi już wyryć na bezbarwnych tablicach wiekowej historyi.

Wszystko to, co rzekło się o pojedynczych osobach i familiach, da się równie zastosować do osób moralnych, t. j. do zbioru indywiduów lub rodzin, tradycyjnie razem z sobą lub w jedném miejscu żyjących, jakiemi są: miasta, tudzież wszelkie rodzaje zgromadzeń duchownych i świeckich, i zakładów publicznych. Zbiorowe te ciała stężałyby w sobie swego miejscowego i krajowego ducha,

sobie i krajowi niemałe przygotowałyby pożytki, gdyby postarały się także o spisanie przeszłych dziejów swoich i przybrały nadal zwyczaj i obowiązek zapisywania ciągle wypadków w ich sferze biegnących (*).

W takowych opisach czasy przeszłe, im odleglejsze, tym wprawdzie zawilsze a niekiedy odstraszające ukazywać będą trudności. Lecz zamiast odstręczenia się, z tej jedynie przyczyny, od całego przedsięwzięcia, możnaby odłożyć chwilowo te ciemne epoki; a tymczasem iść dalej w periody znajomsze i w najłatwiejszą terazniejszość, zkąd mało pomału niespodziewane błyski i na samą przeszłość tryskać mogą, jeśli zwłaszcza z każdego punktu na wszystkie strony rozpryskiwać się będą. Najzawilsze nawet trudności z łatwością częstokroć rozwiązywałby jeden drugiemu, gdyby tę wstępną robotę w różnych miejscach rozpoczęło razem wielu robotników wzajemnie ją sobie udzielających. Niejeden swoją latarką przyświecając drugim, a cudzą swoim poszukiwaniom, przyczyniałby się nieraz do rozniecania tych przygasłych pochodni historycznych, bez których najskrytsze dziejowego świata zakąty na nierozpierzchłe pomroki skazywane bywały.

Bez zasiągnienia obowiązku podawania takich robót koniecznie i całkowicie do druku, za hasło do ich rozpoczęcia, możnaby uważać zbiór wydawany przez Pana M. Grabowskiego, pod ogólną intytulacyą *pamiętników domowych.*

Może kto inny zechce zająć się rozbiorowym przeglądem tej interesującej publikacyi. Może nawet kto z dawnych Krzemieńczanów uczuł chwilowo potrzebę lub chęć sprostowania niektórych drobnych uchybień, jakie szukając koniecznie, zbytnia drażliwość drobiazgowego rozbioru mogłaby dośledzić. Ja, nie czując ani koniecznej potrzeby ani zdolności ku temu, tę uboczną, a wcale nierozbiorową wzmiankę o tej pierwszej xiążce *pamiętników domowych* ograniczam następującą ogólną uwagą, że przedstawione w niej zajmujące próbki dają wzór przyzwoity, nie tak do niewolniczego naśladowania, jak owszem do zupełnej swobody w obraniu form wszelkich, lub nie obieraniu z nich żadnych. Pouczającym także są one dowodem: jak można pisać pożytecznie i przyjemnie nawet, z wyrzeczeniem się wszelkiej pretensii do blasku, do nadzwyczajności, zgoła do rozgłosu autorskiego, mogącego pociągać za sobą następstwa pochwały lub nagany; jak można, przynajmniej szczerotą poczciwej chęci, zabezpieczyć się od zębów krytyki zjadliwej, tam nawet, gdzieby wywoływać się mogły różnice zdań lub sprostowania faktów. Lecz na żadne, na łagodne nawet (a więc nieprzykre i pożyteczne) sprzeczki i przestrogi nie byłyby narażane te skromne notaty domowe, które same nie dążąc do publikacii, a nawet stroniąc od niej, czystą chęć służenia publiczności, choćby tylko pośrednio, ograniczałyby udzielaniem objaśnień i pomocy tym piórom śmielszym, co bezpośrednio i od razu służyć jej pragną. I jedni i drudzy, przed wykonaniem jeszcze swoich przedsięwzięć, w samemże do nich przygotowaniu, na liczne dla siebie i dla historyi natrafiliby korzyści. Ktokolwiek rodu swego dawne pamiątki odkrywaćby pragnął i zaczął, tenby, za natrafieniem na pierwsze ich ślady, coraz chętniej, ciekawiej i czynniej śledziłby dalszych pamiątek, tak po ustnych podaniach, już przez to samo ocalanych, jako i po dokumentach rozpierzchłych, butwiejących, częstokroć zapomnianych, które odszukiwać, ocalać, zgromadzać i uporządkowywaćby musiał. Gdyby zaś zjawiło się wielu podobnie troskliwych o dobro swoje własne, każdy z nich, wśród wielu innych korzyści, oddawałby jeszcze tę najpożądańszą sobie samemu usługę, że mógłby ją także oddawać drugim i wszystkim, i niechcący stawać się spółpracownikiem ciekawych zawsze, często ważnych, a niekiedy nawet najzawilszych w świecie historycznym poszukiwań w przeszłości, bez której dokładnego rozpoznania przyszłość błędne stawiałaby kroki w zawodzie urojonego postępu (*).

Jeżeli nie błędne uwodzi mnie pojęcie o przedstawionej w tem pismie *idei*, postrzegam w niej jedną jeszcze stronę moralną, wyższą może od jej innych użytków. Troskliwszą bacznością nad wszystkiemi, a przynajmniej nad ważniejszemi życia krokami czuwałyby i otaczałyby się indywidualne i zbiorowe osoby, gdyby w myśl tej idei, nie wahały się tym krokom utrwalone zapewniać ślady; gdyby postanowiły toż życie dagerotypować, że tak powiem, jeśli nie zawsze w obec świata, dla całokrajowej potomności, to przynajmniej w obrębach domów swoich i rodzin, dla własnych potomków, którzy kiedyś w tych jakoby testamentalnych pamiętnikach szukać będą dla siebie kierunków, wzorów, przestróg, czasem tytułów do wysokiego szlachectwa, a nieraz i prawa do najszlachetniejszego wywyższenia się, prawa do wpisania z nich kartki choć jednej w wielką xięgę dziejów powszechnych.

WŁODZIMIERZANIN.

(*) Przy takich pomocach o ileżby ułatwione były te uczone badania o pamiątkach i przeszłych dziejach naszych gubernij, które podobno przedsięwzięte są w Uniwersytecie Św. Włodzimierza w Kijowie. *(Autor.)*

(*) Jakże inaczej możemy być pewni, że wszystkie w tym zawodzie kroki nasze zawsze są istotnym na przód postępem, jeżeli nie mamy udowodnionego przekonania, że kroki podobne nie były już stawione w czasach ubiegłych i zapomnianych! Może one dla tego tylko żadnego po sobie nie zostawiły śladu, że zatarto innemi stopami, może bezpamiętnie zatartemi także, nie naprzód postępować, lecz w tył cofnąć się musiały. *(Autor.)*

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 26 Listopada 1845 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.